

NR 02/309
luty 2011



Solidarność

**ZAGŁĘBIA
MIEDZIOWEGO**

ISSN 1508-7594

PISMO ZARZĄDU REGIONU ZAGŁĘBIE MIEDZIOWE NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Raport MKZZ



Międzynarodowa Konfederacja Związków Zawodowych, jak co roku wydała roczny raport o naruszeniach praw związkowych w Polsce. W raporcie ujęto fakt zwolnienia Eweliny Zaręby, 23-letniej liderki związkowej w Sanden Manufacturing Poland Sp. Z o.o. w Polkowicach

Zmarł Franciszek Ratajczak

5 lutego 2011 zmarł Franciszek Ratajczak, były działacz opozycyjny, organizator struktur Solidarności w ZM Legmet, a po legalizacji związku – na terenie województwa legnickiego.

Ostatnia wypowiedź Franciszka Ratajczaka do książki Jana Stanisława Smalewskiego „Wybraliśmy Wolność 4 czerwca 1989”, Edytor 2009:

„Otóż w mojej pamięci, czas tak zwanej transformacji systemu, zachowałem jako okres głębokich przemian politycznych. Miałem swój skromny udział przy tworzeniu, a potem odtwarzaniu struktur związkowych na terenie zakładu i w regionie. Realizując to, nie tworzyłem nigdy wokół siebie dworu. I nie szukałem wygodnego miejsca dla siebie. Być może spojrzeć w oczy przyjaciółom i wszystkim, którzy mnie znają, nie brałem też udziału w rozkradaniu państwa. I tworzeniu pozorów, że sprawy idą w dobrym kierunku, tylko trzeba na to czasu. Po dwudziestu latach od tego przełomowego momentu – czerwca 1989 – czas już pokazał, co było prawdą i obnażył współodpowiedzialnych za niezrealizowane nadzieje Polaków.”



Franciszek Ratajczak urodził się 1 czerwca 1938 r. w Inowrocławiu. Ojciec Stanisław był cieślą – kolodziejem i górnikiem, a matka Joanna gospodynią domową. Jego rodzina przybyła do Legnicy w roku 1967, osiedlając się przy ul. Okólnej. W tym też czasie podjął pracę zawodową w Hucie Legnica jako spawacz na Wydziale Metalurgii. W październiku 1975 r. przeszedł, za porozumieniem stron, do Legmetu, gdzie jako spawacz w Dziale Głównego Mechanika przepracował do emerytury, tj. do końca 1997 roku.

W latach 1968-1972 był członkiem egzekutywy KP PZPR w Legnicy, a od roku 1973 r. do 1975 sekretarzem Oddziałowej Organizacji Partyjnej w Elektrociepłowni. Po strajkach radomskich robotników w 1976 r., nie zgadzając się z polityką władz i partii, wystąpił z PZPR. W dniach 29-31 sierpnia 1980 r. – na znak poparcia dla gdańskich stoczniowców – zorganizował strajk pracowników Legmetu. Strajkujący zwrócili się również o podpisanie Układu Zbiorowego Pracy Górniczej i przyznanie im uprawnień wynikających z Karty Górnika. Strajk przerwano, gdy przybyły na spotkanie z robotnikami minister hutnictwa Sławiński obiecał, że 5 września – po konsultacji z rządem PRL – da odpowiedź. Odpowiedź ministra była pozytywna, tym samym F. Ratajczak przyczynił się do przyznania pracownikom zakładu należnych im uprawnień.

Po sierpniu 1980 r. był organizatorem struktury związkowej w Legmecie: 18 października powstała Komisja Robotnicza „Solidarności”, która funkcjonowała do czasu ogłoszenia stanu wojennego. W tym okresie występował także jako wiceprzewodniczący ds. organizacyjnych Międzyzakładowego Komitetu Robotniczego Lubin – Kombinat (1980), a następnie uczestniczył w przygotowaniach organizacyjnych rozmów i opracowaniu Porozumienia Lubińskiego. Był obecny na sali rozpraw w Warszawie podczas pierwszej (nieudanej – sędzia zarzucił braki formalne w przygotowanych dokumentach) rejestracji związku „Solidarność” (listopad 1980 r.).

13 grudnia 1981 r. – jako „niebezpieczny organizator wystąpień publicznych” – został internowany i osadzony w Ośrodku Odosobnienia w Głogowie, gdzie przebywał do czasu zwolnienia, tj. 29. 04. 1982 roku. Po powrocie z internowania rozpoczął działalność opozycyjną, stając na czele zorganizowanej przez

siebie prężnej struktury „Solidarności”. Funkcjonowała ona w oparciu o komórki, na czele których stali kierownicy, których pracę koordynował. Kolportowali materiały związkowe, wykonywali ulotki i plakaty. Do najaktywniejszych współpracowników zalicza: przewodniczącego KZ Solidarności w Elpo Zbigniewa Krzystka oraz Karola Domaniewskiego (ślusarz konstrukcyjny), Mariana Makowskiego (tokarz) i Mariana Stępnia (technolog).

Był nieustannie obserwowany, wielokrotnie zatrzymywany na 48 godzin (kilkakrotnie na dłużej), straszony aresztowaniem i ponownym internowaniem. Po legalizacji związku, na początku 1989 r. odtwarzał legalne struktury „Solidarności” w Legmecie, był organizatorem wyborów do władz związkowych, ale na objęcie stanowiska przewodniczącego nie wyraził zgody⁵. Przeszedł do struktur ponadzakładowych i razem z Krystyną Marcinkowską uczestniczył w tworzeniu struktur „Solidarności” w obszarze województwa. Do czasu przeprowadzenia wyborów do władz szczebla wojewódzkiego w marcu 1990 r. objął funkcję wiceprzewodniczącego NSZZ „Solidarność” Międzyzakładowego Komitetu Organizacyjnego Zagłębia Miedziowego.

Wiosną (III-IV) 1990 r. był organizatorem zespołu przygotowującego temat wycofania wojsk sowieckich z Polski, który potem odbył rozmowy z przedstawicielstwem PGW AR ze Świdnicy⁶. Wcześniej opracowane zostało w tej sprawie stanowisko Związku, łącznie z tezami przedstawionymi najpierw stronie rządowej.

Był współwykonawcą tablicy upamiętniającej marszałka Józefa Piłsudskiego, dla kościoła św. Jana (poświęconej z okazji V rocznicy „Solidarności” wraz ze sztandarem związku). Zorganizował wystawę fotograficzną na X-lecie Związku Zawodowego „Solidarność”, prezentowaną w parku miejskim (1991). Wykonał odlew żeliwny opracowanego przez Henryka Bacę projektu popiersia Józefa Piłsudskiego, które dzięki staraniom Stanisława Obertańca umieszczone zostało w kościele śś. apostołów Piotra i Pawła (późniejszej Katedrze Legnickiej).

W roku 1991 otrzymał odznakę „Zasłużony dla Legmetu”.

(Na podstawie książki Jana Stanisława Smalewskiego LEGNICZANIE znani, sławni, zasłużeni, Edytor 2008)

We wspólnej sprawie

W siedzibie gorzowskiej „Solidarności” Piotr Duda i przedstawiciele 6 struktur regionalnych z województw zachodnich spotkali się wczoraj, by podjąć stanowisko w sprawie wycofania przez rząd z planów inwestycyjnych kontynuacji budowy drogi ekspresowej S3.

Zdaniem przewodniczących i członków prezydium Zarządów Regionów Dolnego Śląska, Pomorza Zachodniego, Gorzowskiego, Ziel-

nogóskiego, Jeleniogóskiego i Zagłębia Miedziowego jest to kluczowa inwestycja, od której zależy rozwój gospodarczy zachodniej części Polski. Podkreślają, że S3 jest bardzo ważnym ogniwem łączącym północ Europy z południową częścią kontynentu.

– Droga S3 to ogromna szansa na dynamiczny rozwój województw zachodnich a co za tym idzie poprawę poziomu życia mieszkańców, którzy liczą m.in. na nowe miejsca

pracy. Przerwanie realizacji inwestycji będzie niezwykle szkodliwe dla rozwoju gospodarczego północnej i zachodniej części Polski, a w konsekwencji utrzyma miasta w gospodarczej stagnacji – mówi Jarosław Porwich, szef gorzowskiej Solidarności.

– Nie mamy zamiaru odfajkować tej sprawy, ogłaszając nasze stanowisko, tylko kontynuować ją do skutku. Nie wierzę, że wojewodowie z regionów zainteresowanych S3

nie byli na tyle bojaźliwi, żeby tupnąć przy panu premierze – przekonuje Piotr Duda.

Jego zdaniem o przerwaniu inwestycji drogowych w Polsce decydują względy polityczne i brak całościowego rządowego programu gospodarczego. Jak podkreśla, kwestia budowy S3 jest wspólnym interesem przedsiębiorców i związków zawodowych.

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Gorzów Wielkopolski



„CZARNY CZWARTEK” W HELIOSIE

25 lutego - premiera filmu CZARNY CZWARTEK w legnickim i lubińskim kinie Helios. Kina przygotowały specjalną, atrakcyjną cenę biletów dla grup zorganizowanych od 20 osób.

Jedną z największych i najbardziej oczekiwanych polskich produkcji od czasu filmu „Popieluszko. Wolność jest w nas”. W przejmującym obrazie, porównywanym do nagrodzonego Złotym Niedźwiedziem „Krwawej niedzieli” Paula Greengrassa, Antoni Krauze przypomina jedną z najmroczniejszych kart z historii PRL-u. Widowiskową rekonstrukcję dramatycznych wydarzeń w Gdyni, zakończonych brutalną pacyfikacją manifestantów przez oddziały wojska i milicji w 1970 roku, wyróżniają nie tylko rozmach inscenizacyjny trzymająca w napięciu akcja. Warto zwrócić uwagę na wybitne kreacje Piotra Fronczewskiego jako Zenona Kliszki oraz Wojciecha Pszoniaka jako Władysława Gomułki, a także wzruszające role debiutującej na ekranie Marty Honzatko i znanego z „U Pana Boga za miedzą” Michała Kowalskiego. Muzykę do filmu skomponował Michał Lorenc („Śluby panieńskie”). „Balladę o Janku Wiśniewskim” - porwijący motyw przewodni do „Czarnego czwartku” - zaśpiewał Kazik Staszewski

Szkolenia

W dniach 10 - 13 stycznia br. w Legnicy odbyło się szkolenie Lider dialogu autonomicznego – program rozwoju kompetencji działaczy szczebla zakładowego zorganizowane w ramach projektu Konstruktyny dialog – program rozwoju kompetencji li-



derów NSZZ „Solidarność”, współfinansowanym ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, priorytet V - Dobre rządzenie, działanie 5.5. - Rozwój dialogu społecznego, poddziałanie 5.5.2. - Wzmocnienie uczestników dialogu społecznego. Szkolenie zostało opracowane przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność” w partnerstwie z regionami NSZZ „Solidarność”: Podlaskim, Dolny Śląsk, Warmińsko-Mazurskim i Mazowsze. Celem szkolenia było poszerzenie i usystematyzowanie wiedzy na temat podstaw prawnych działalności związków zawodowych, prawa wewnątrzwiązkowego, zakładowych źródeł prawa pracy, zakresu regulacji prawnych oraz trybu ich stanowienia, rodzajów uprawnień związków zawodowych zarówno w indywidualnych sprawach pracowniczych, jak i w sprawach zbiorowych oraz zapoznanie się z tematyką konfliktów i sporów zarówno indywidualnych jak i zbiorowych. Uczestnikami warsztatów było 17 członków NSZZ „Solidarność” z Volkswagena Motor Polska Sp. z o.o. w Polkowicach, Sitechu Sp. z o.o. w Polkowicach, Kolei Dolnośląskich SA w Legnicy, Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Rudnej, Nadleśnictwa w Legnicy, Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego Sp. z o.o. w Legnicy

i Korpo Sp. z o.o. w Jaworze. Zajęcia prowadzili trener dialogu społecznego Ewa Kosiorowska i ekspert ds. prawa pracy Jerzy Morawski.

Pierwsza grupa uczestników nowego cyklu szkoleń „Podstawowe Elementy Zarządzania”, w dniach 21 - 22 stycznia br., wzięła udział w warsztatach Zarządzanie sobą w czasie. W projekcie uczestniczyli przedstawiciele NSZZ „Solidarność” z: Pol-Mieź Trans Sp. z o.o. w Legnicy, Sanden Manufacturing Poland Sp. z o.o. w Polkowicach, Organizacji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania w Chojnowie i Volkswagen Motor Polska Sp. z o.o. w Polkowicach. Podczas zajęć dokonano analizy silnych i słabych stron w zarządzaniu sobą, wskazano działania i narzędzia, które pomagają lepiej za-



rzędzać sobą w czasie oraz zaprezentowano kilka technik poprawy skuteczności swojej pracy intelektualnej. Zajęcia przeprowadziła Ewa Kosiorowska z Działu Szkoleń Regionu Zagłębie Miedziowe.

W siedzibie Regionu w Legnicy w dniach 27 - 28 stycznia br. odbyło się szkolenie „Mentoring”, w ramach projektu „Zarządzanie wiekiem jako czynnik zwiększający potencjał adaptacyjny przedsiębiorstw” realizowanego ze środków unijnych przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność”. W projekcie uczestniczą członkowie organizacji z: FUM Chofum SA w Chocianowie, Energetyki Sp. z o.o. w Polkowicach, MOPS-u w Legnicy, Legnickiej Biblioteki Publicznej, Faurecii Legnica Sp. z o.o., Volkswagena Mo-

tor Polska Sp. z o.o. w Polkowicach, ZUW-Urbex Sp. z o.o. w Lubinie, Nadleśnictwa w Legnicy i Zakładów Wzbogacania Rud O/KGHM Polska Mieź SA w Polkowicach. Zajęcia przeprowadziła Maryla Kościńska z Działu Szkoleń Komisji Krajowej.

Uczestnicy nowego cyklu szkoleń „Podstawowe Elementy Zarządzania” z drugiej grupy, w dniach 3 - 4 lutego br., wzięli udział w warsztatach Zarządzanie sobą w czasie. Byli to przedstawiciele NSZZ „Solidarność” z: Volkswagena Motor Polska Sp. z o.o. w Polkowicach, Haerter Technika Wytłaczania Sp. z o.o. w Legnicy, DFM Zanam-Legmet Sp. z o.o. w Polkowicach i Nadleśnictwa Lubin. Podczas warsztatów uczestnicy poznali działania i narzędzia, które pomagają lepiej zarządzać sobą. Zajęcia przeprowadziła Ewa Kosiorowska.

Kolejne szkolenie, w ramach cyklu Podstawowe Elementy Zarządzania - Zarządzanie grupą i zespołem, odbyło się w Legnicy, w dniach 10 - 11 lutego br. Główne cele warsztatów to: poznanie etapów i elementów pracy grupowej oraz narzędzi pomocnych w pracy zespołowej. W sesji wzięli udział członkowie Związku z: Volkswagena Motor Polska Sp. z o.o. w Polkowicach, Pol-Mieź Trans Sp. z o.o. w Legnicy, Sanden Manufacturing Poland Sp. z o.o. w Polkowicach, Organizacji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania w Chojnowie i TCM Sp. z o.o. w Polkowicach. Zajęcia prowadziła Ewa Kosiorowska. Na zdjęciu wieże z papieru zbudowane przez uczestników podczas ćwiczenia będącego symulacją pracy zespołowej.



Zmarł prezes legnickich kombatantów

W czwartek zmarł Mieczysław Borkowski, prezes legnickiego oddziału Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych.

Porucznik Mieczysław Borkowski był żołnierzem Armii Krajowej. Odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Od-

rodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari, Krzyżem Partyzanckim oraz Krzyżem Armii Krajowej. Borkowski miał duże zasługi w scaleniu Legnicy w jeden organizm po wycofaniu się z niej wojsk sowieckich. Przez wiele lat pełnił funkcję prezesa zarządu miejskiego legnickich kombatantów oraz prezesa zarządu wojewódzkiego

i okręgowego Związku Kombatantów RP i BWP w Legnicy. W latach 1990-1994 zasiadał w radzie miejskiej, której był wiceprzewodniczącym. Pracował m.in. w Dolnośląskich Zakładach Skórzanych w Chojnowie i Zakładach Robót Górniczych w Lubinie. Był też doradcą ekonomicznym legnickiej „Solidarności”.

Mieczysław Borkowski miał 84 lata.



Rosnąca wrogość

Międzynarodowa Konfederacja Związków Zawodowych, jak co roku wydała roczny raport o naruszeniach praw związkowych w Polsce. Autorzy ra

Wzrasta wrogość pracodawców w stosunku do związków zawodowych. Przynajmniej 20 osób zostało zwolnionych z powodu działalności związkowej, a związki mogły negocjować ponowne zatrudnienie czworga z nich. Niektórzy pracownicy korzystają z ograniczonych praw związkowych, a prawo do strajku jest zagrożone nadmiernymi ograniczeniami.

PRAWA ZWIĄZKOWE W USTAWODAWSTWIE

Mimo, że w ustawodawstwie zagwarantowane są podstawowe prawa związkowe, to występują w nim pewne ograniczenia. Podczas gdy wszyscy pracownicy, z wyjątkiem samozatrudnionych, mają prawo do tworzenia i stępowania do związku zawodowego według własnego wyboru, do niektórych grup pracowników, w tym policjantów i strażaków, stosuje się system jednego związku zawodowego. Ochrona przed aktami dyskryminacji związkowej jest ograniczona, ponieważ liczba działaczy związkowych objętych ochroną jest uzależniona od wielkości związku. Ponadto, podczas gdy prawo do rokowań zbiorowych jest zagwarantowane w Konstytucji,

Niektórzy pracownicy służby cywilnej, w tym osoby zajmujące wyższe stanowiska w służbie cywilnej, mianowani lub pochodzący z wyboru pracownicy organów państwa lub samorządowych, sędziowie i prokuratorzy, nie mają takiego prawa. Prawo do strajku jest postrzegane jako element sporu zbiorowego i generalnie można z niego korzystać, jeżeli strony nie osiągną po-

rozumienia w drodze negocjacji, i musi być poprzedzone koncyliacją lub mediacją. Również, za zorganizowaniem strajku musi się opowiedzieć w głosowaniu większość wszystkich pracowników, co wydaje się nadmiernym wymogiem. Lista „służb zasadniczych” przekracza definicję MOP i obejmuje pracowników administracji państwowej i samorządowej.

PRAWA ZWIĄZKOWE W PRAKTYCE I NARUSZENIA W 2009 R.

Tło: W ciągu ostatniego roku, w reakcji na kryzys gospodarczy i gwałtowny spadek liczby miejsc pracy, miało miejsce wiele strajków i protestów. Consensus partnerów społecznych w sprawie działań antykryzysowych został przez rząd zmodyfikowany, co spowodowało niezadowolenie związków zawodowych. Coraz więcej pracowników pozostawało miesiącami bez wynagrodzenia, a policjanci nie otrzymywali świadczeń społecznych, które stanowią znaczący procent ich wynagrodzenia. Śmierć dwóch pracowników na budowie stadionu narodowego w Warszawie, w grudniu, ujawniła rażące niedbalstwo w zakresie podstawowych standardów bezpieczeństwa i zwróciła uwagę na potrzebę zwrócenia większej uwagi na bezpieczeństwo i higienę pracy. Trudność w przywracaniu do pracy po zwolnieniach spowodowanych działaniami anty związkowymi: tworzenie związku zawodowego, wnioskowanie o rokowania zbiorowe lub walka o prawa związkowe

poprzedza często natychmiastowe zwolnienia liderów związkowych. Zwolnieni mogą prosić o przywrócenie do pracy, ale procedury sądowe trwają nawet do dwóch lat. Ponadto, sądy coraz częściej przyznają odszkodowanie w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia zamiast przywrócenia do pracy, bez względu na to, jak długo działacz pozostawał bez pracy. Pracodawcy twierdzą często, że pracownicy nie mogą być przywróceny do pracy, ponieważ zwolniony i kierownictwo nie będą w stanie współpracować, i coraz częściej sędziowie są przekonani, że pracodawcy nie powinni być zmuszani do ponownego zatrudniania niesprawiedliwie zwolnionych związkowców ponieważ może to tworzyć „konflikt”. Komplikacje w organizowaniu strajku: Pracodawcy wykorzystują niuanse prawne, aby ograniczyć pracownikom prawo do strajku. Nieprzestrzeganie wszystkich szczegółowych wymogów prowadzi często do znania, że strajk jest nielegalny, co ma czasem surowe konsekwencje. Np. w dniu 14 grudnia sąd nakazał członkom Ogólnopolskiego Związku Pielęgniarek i Położnych w Szpitalu Barlickiego w Łodzi zapłatę szpitalowi od 1500 do 4000 zł (więcej niż 900 Euro) tytułem odszkodowania za strajk w 2008 r. Pielęgniarki zapowiedziały, że strajk będzie trwał 4 dni, ale biuro prokuratora użyło innej metody liczenia dni i orzekło, że strajk przekroczył deklarowany czas trwania. Sytuacja w Alima Gerber (Nestle): Mimo, że wygrał postępowanie sądowe w dniu 29 kwietnia, Jacek Kotula, niesprawiedliwie zwolniony



działacz NSZZ „Solidarność” patrz wydanie Przeglądu z 2009 r.) nie został przywrócony do pracy. Otrzymał on jedynie odszkodowanie w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia. Międzynarodowa kampania na rzecz ochrony zwolnionych działaczy związkowych w Polskich Liniach Lotniczych LOT: W lipcu, Elwira Niemiec, Przewodnicząca Związku Zawodowego

Personelu Pokładowego i Grzegorz Kossowski, Przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników PLL LOT zostali bezprawnie zwolnieni podczas rokowań zbiorowych z PLL LOT. Wcześniej, PLL LOT zwolnił pracowników, którzy wygrali postępowania sądowego przeciwko przedsiębiorstwu i straszył związki, że ogłosi upadłość. Pracodawca ogłosił także plany

Msza w rocznicę katastrofy pod Smoleńskiem

Kardynał Stanisław Dziwisz zaprasza wszystkich członków NSZZ „Solidarność” do udziału we mszy św. w intencji ofiar katastrofy pod Smoleńskiem.

Nabożeństwo odprawione zostanie w Katedrze na Wawelu dokładnie w pierwszą rocznicę katastrofy - 10 kwietnia o godz. 10.00. Metropolita krakowski kardynał Stanisław Dziwisz ma nadzieję na liczny udział członków naszego związku w tej wyjątkowej mszy.

To będzie główny punkt obchodów rocznicy katastrofy pod Smoleńskiem, w której zginęło 96 osób, w tym prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński. Członkowie NSZZ „Solidarność” wezmą też udział w wielu lokalnych uroczystościach.

W dzisiejszym spotkaniu z kardynałem Stanisławem Dziwiszem w Krakowie ze strony związku uczestniczyli przewodniczą-



cy Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda, jego zastępca Bogdan Biś i oraz szef Regionu Małopolska Wojciech Grzeszek. Rozmawiano również o udziale członków „S” w uroczystościach beatyfikacyjnych Sługi Bożego Jana Pawła II, które 1 maja odbędą się w Rzymie. Z pielgrzymką do stolicy Włoch wybierają się tysiące członków NSZZ „Solidarność”.

Solidarność to brzemień niesione razem

Witam i pozdrawiam Gdańsk. Witam w nim to wszystko, czym był dla nas na różnych etapach dziejowej przeszłości – i to, czym stał się w latach ostatnich. Upamiętniam ją to symbolicznie krzyże obok stoczni i napis: „Pan da siłę swojemu ludowi, Pan da swojemu ludowi błogosławieństwo pokoju”. Gdańsk: miasto ludzi morza, miasto ludzi pracy, wielkiej pracy. Witam miasto i środowisko, w którym zrodziła się na nowo potrzeba odnowy człowieka przez pracę. Wyzwolenia człowieka przez pracę. (...)

Praca ludzka. Jeszcze raz wyrażam radość, że mogę na tym etapie Kongresu Eucharystycznego być z Wami w Gdańsku. W tym mieście bowiem, a równocześnie na całym Wybrzeżu Bałtyckim i w innych środowiskach pracy w Polsce, podjęto ogromny wysiłek, zmierzający do tego, by ludzkiej pracy przywrócić jej pełny wymiar osobowy i społeczny.

Wysiłek ten stanowi w dziejach „pracy nad pracą”, jak się wyraził współczesny polski myśliciel, doniosły etap. Nie tylko z polskiego punktu widzenia. Jest to etap ważny dla różnych środowisk, dla różnych rejonów współczesnego świata.

Może rozumie się tę sprawę słabiej w krajach dobrobytu, sięgającego aż do granic konsumistycznych nadużyć.

Ale rozumie się wszędzie tam, gdzie problem pracy stoi nadal u podstaw autentycznego postępu i wyzwolenia człowieka. Praca bowiem posiada taki właśnie wymiar, jak na to wskazuje nauczanie Kościoła, poczynając od Ewangelii i Ojców, a w czasach ostatnich od Rerum novarum po Laborem exercens.

Ewangelia dzisiejszej liturgii wprowadza nas poniekąd w samo centrum tego problemu. Oto gospodarz, który w różnych porach dnia umawia się z robotnikami o pracę w winnicy. Winnica jest warsztatem pracy typowym dla kraju, w którym Jezus nauczał. A chociaż warsztat ten może się słusznie wydawać bardzo skromny wobec tego, czym są współczesne warsztaty pracy przemysłowej, choćby takie jak Stocznia Gdańska, to jednak znajdujemy się z pewnością na linii odwiecznej analogii.

Gospodarz mówi do robotników: „Idźcie... do mojej winnicy, a co będzie słuszne, dam wam” (Mt 20,4). A zatem – umowa o pracę, a równocześnie sprawa słusznego wynagrodzenia, czyli sprawiedliwej zapłaty za pracę.

Wokół tej odwiecznej sprawy narastają z pokolenia na pokolenie dzieje sprawiedliwości – i niesprawiedliwości – w stosunkach wzajemnych między pracodawcą a pracownikiem. Namsta jeden z centralnych rozdziałów kwe-

pracodawców

portu zwracają uwagę na wzrost nastrojów antypracowniczych wśród pracodawców. Niestety ta refleksja aktualna jest także dziś.



zastąpienia zbiorowego układu pracy nowym kontraktem, który spowoduje zwolnienia i obniżki płac. Międzynarodowa Federacja Pracowników Transportu (ITF) i Europejska Federacja Pracowników transportu (ETF) rozpoczęły międzynarodową kampanię solidarności. W dniu 9 października osiągnięto w końcu porozumienie obejmujące przywrócenie do pracy

Niemiec i Kossowskiego. Zmuszanie związkowców do rezygnacji, zwalnianie liderów: Kierownictwo Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Radomiu naciskało związkowców, aby rezygnowali z członkostwa związkowego na kilka lat. Kazimierz Staszewski, lider związkowy w przedsiębiorstwie, stał się celem licznych działań dyskryminacyjnych i został w końcu zwolnio-

ny w sierpniu. W dniu 2 października, w geście oparcia dla Staszewskiego, ponad 2000 pracowników zgromadziło się przed bramami przedsiębiorstwa. Przywrócenie do pracy działacza zwolnionego w wyniku działań antyzwiązkowych: Marcin Stróżyński, 22-letni mężczyzna, który zorganizował związek zawodowy w miejskim przedsiębiorstwie Grodzkie Przedsiębiorstwo Komunalne Sp. Z o.o. został w sierpniu zwolniony. W dniu 31 sierpnia członkowie NSZZ Solidarność stowarzyszone związki zawodowe Regionu Wielkopolska zorganizowały wiec przed bramą ratusza żądając przywrócenia Stróżyńskiego do pracy. Dyskusje między kierownictwem i burmistrzem miasta doprowadziły ostatecznie do przywrócenia Stróżyńskiego do pracy w listopadzie. Powiatowy urząd pracy przeciwny zorganizowanym pracownikom: Powiatowy Urząd Pracy w Leżajsku było wrogo nastawiony do zakładowej komisji NSZZ „Solidarność” od czasu jej utworzenia w 2008 r. Kiedy komisja wyjaśniła swoje problemy podczas spotkania z burmistrzem Leżajska, pracodawca oskarżył członków komisji o nielojalność i natychmiast zwolnił przewodniczącą komisji Monikę Zdziech. Zwolnienie stanowiło złamanie procedur prawnych i wniesiona została sprawa do sądu, chociaż Zdziech została później przywrócona do pracy dzięki interwencji burmistrza. Związkowiec zwolniony za mówienie o bezpieczeństwie: We wrześniu, Hanna Zarzycka, sekretarz NSZZ „Solidarność” w Thomson Display

Polska w Piasecznie została zwolniona za przeszkadzanie w pracy kolegom”. Zarzycka zwróciła uwagę korownika na łamanie standardów bezpieczeństwa i higieny pracy, po tym jak zauważyła, że ludzie pracują na zewnątrz w czasie upałów bez wody czy nakryć głowy. Zwolnienia i zastraszanie Officina Labor: Michał Szwarz lider NSZZ „Solidarność” oddziału Officina Labor Sp. Z o.o. w Rzgowie został zwolniony 15 września, jeden dzień po tym, jak zarząd został poinformowany o utworzeniu w przedsiębiorstwie związku zawodowego. Siedmiu innych działaczy związkowych zwolniono następnego dnia. Szwarz, któremu nieoficjalnie powiedziano, że został zwolniony za „spisek wiązkowy” zeznał również, że był śledzony przez samochód przedsiębiorstwa i że jego teściowa była straszona przez osobę prowadzącą ten samochód. Związkowcy poinformowali biuro prokuratora o zastraszaniu organizowali wiec solidarnościowy. Zwolnienia były pod koniec roku ciągle badane przez sąd pracy. Sześciu organizatorów związku zwolnionych: 30 września sześciu członków NSZZ „Solidarność” czasowych pracowników komisji przedsiębiorstwa w Interchem SA w Gdyni, w tym przewodniczący komisji, zostało bezprawnie zwolnionych. Zdarzyło się to kilka dni po utworzeniu związku zawodowego i poinformowaniu pracodawcy o składzie komisji. Udane odwołanie lidera związkowego: Ewelina Zaręba, 23-letnia liderka związkowa w Sanden Manufacturing Poland Sp. Z o.o. w Polkowicach, która miesiącami walczyła o podwyż-

kę wynagrodzenia dla personelu, została zwolniona 16 listopada. Zaraz po pomyślnym zakończeniu rundy rokowań zbiorowych, rozpowszechniono dokument ujawniający podwyżki wynagrodzenia dla wybranych stanowisk w przedsiębiorstwie. Kierownictwo natychmiast oskarżyło Zarębę o ujawnienie informacji poufnych i zwolniło ją. Związkowcy zorganizowali wiec solidaryzując się z koleżanką. Pod koniec roku sprawa znajdowała się w sądzie pracy. Nękanie antyzwiązkowe w Fassaden Glas Technik: w grudniu 40 pracowników przedsiębiorstwa Fassaden Glas Technik zmęczonych stałymi zaległościami w wypłacaniu wynagrodzenia utworzyło związek zawodowy. Przedsiębiorstwo nie płaciło pracownikom regularnie, dokonywało jedynie symbolicznych wypłat od czasu do czasu i pod koniec roku większości pracowników należało się pięćmiesięczne wynagrodzenie. Po utworzeniu związku zawodowego zarząd zaczął zastraszac pracowników, aby zapobiec pozywaniu o wypłatę zaległych wynagrodzeń. Szef przedsiębiorstwa Friedrich Langenbach skarżył się, że ze względu na związek zawodowy nie mógł sprzedać firmy potencjalnemu inwestorowi (który miał ją „ocalić”) i nieustannie zastraszac związek.

OPR. MR SDŚ

Źródło: „Annual survey 2010, Annual Survey of violation of trade union rights”, International Trade Union Confederation, Brussels, June 2010. Tłumaczenie: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Departament Dialogu i Partnerstwa Społecznego

, we wspólnocie

stii społecznej. Praca bowiem leży w samym centrum tej doniosłej „kwestii”.

Pracodawca, że za pracę trzeba zapłacić, ale to jeszcze nie wszystko. Praca – to znaczy człowiek. Człowiek pracujący. Jeśli więc chodzi o sprawiedliwy stosunek między pracą a płacą, to nie można go nigdy dostatecznie określić, jeśli się nie wyjdzie od człowieka jako podmiotu pracy.

Praca nie może być traktowana – nigdy i nigdzie – jako towar, bo człowiek nie może dla człowieka być towarem, ale musi być podmiotem. W pracę wchodzi on poprzez całe swoje człowieczeństwo i całą swą podmiotowość. Praca otwiera w życiu społecznym cały wymiar podmiotowości człowieka, a także podmiotowości społeczeństwa, złożonego z ludzi pracujących. Trzeba zatem widzieć wszystkie prawa człowieka w związku z jego pracą i wszystkim czynić zadość.

Za pracę ludzką trzeba zapłacić i równocześnie: na pracę człowieka nie sposób odpowiedzieć samą zapłatą. Przecież – jako osoba – jest on nie tylko „wykonawcą”, lecz jest współtwórcą dzieła, które powstaje na warsztacie pracy. Ma zatem prawo do stanowienia również o tym warsztacie. Ma prawo do pracowniczej samorządności – czego wyrazem są między innymi związki zawodowe:



„niezależne i samorządne”, jak podkreślono właśnie tu, w Gdańsku.

Z kolei, praca ludzka – poprzez setki i tysiące, jeśli nie miliony, warsztatów – przyczynia się do dobra wspólnego społeczeństwa. Ludzie pracy w tej właśnie pracy znajdują tytuł, wieloraki i różnorodny, bo i praca ludzka jest wieloraka i różnorodna – a więc tytuł do stanowienia o sprawach całego społeczeństwa, które żyje i rozwija się z ich pracy.

„Umowy gdańskie” pozostaną w dziejach Polski wraz z tym właśnie narastającą świadomością ludzi pracy

odnośnie do całego ładu społeczno-moralnego na polskiej ziemi. Sięgają one swą genezę do tragicznego grudnia 1970 roku. I pozostają wciąż zadaniem do spełnienia!

Przejdźmy jeszcze do drugiego czytania dzisiejszej liturgii. „Jeden drugiego brzemiona noście” – pisze św. Paweł do Galatów (6,2), a słowa te mają wielką nośność. „Jeden... drugiego”. Człowiek nie jest sam, żyje z innymi, przez drugich, dla drugich. Cała ludzka egzystencja ma właściwy sobie wymiar wspólnotowy – i wymiar społeczny. Ten wymiar nie może oznaczać redukcji osoby ludzkiej, jej talentów, jej możliwości, jej zadań. Właśnie z punktu widzenia wspólnoty społecznej musi być dość przestrzeni dla każdego. Jednym z ważnych zadań państwa jest stwarzanie tej przestrzeni, tak aby każdy mógł przez pracę rozwinąć siebie, swoją osobowość i swoje powołanie. Ten osobowy rozwój, ta przestrzeń osoby w życiu społecznym jest równocześnie warunkiem dobra wspólnego. Jeśli człowiekowi odbiera się te możliwości, jeśli organizacja życia zbiorowego zakłada zbyt ciasne ramy dla ludzkich możliwości i ludzkich inicjatyw – nawet gdyby to następowało w imię jakiejś motywacji „społecznej” – jest, niestety, przeciw społeczeństwu. Przeciw jego dobru – przeciw dobru wspólnemu.

„Jeden drugiego brzemiona noście” – to zwyciężone zdanie Apostoła jest inspiracją dla międzyludzkiej i społecznej solidarności. Solidarność – to znaczy: jeden i drugi, a skoro brzemień, to brzemień niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy: jeden przeciw drugiemu. Jedni – przeciw drugim. I nigdy „brzemień” dźwigane przez człowieka samotnie. Bez pomocy drugich. Nie może być walka silniejsza nad solidarność. [Właśnie chcę o tym mówić, więc pozwólcie wypowiedzieć się papieżowi, skoro chce mówić o Was, a także w pewnym sensie za Was.] Nie może być program walki ponad programem solidarności. Inaczej – rosną zbyt ciężkie brzemiona. I rozkład tych brzemion narasta w sposób nieproporcjonalny.

Gorzej jeszcze: gdy mówi się: „walka” – choćby w znaczeniu walki klas – to bardzo łatwo – drugi, czy drudzy pozostają na „polu społecznym” przede wszystkim jako wrogowie. Jako ci, których trzeba zwalczyć, których trzeba zniszczyć. Nie jako ci, z którymi trzeba szukać porozumienia – z którymi wspólnie trzeba obmyślać: jak „dźwigać brzemiona”. „Jeden drugiego brzemiona noście”.

Fragment homilii wygłoszonej podczas Mszy świętej dla świata pracy. Gdańsk, 12 VI 1987 r., nr 2, 5-7.

Ksiądz

Stefan Wyszyński swą Mszę Prymicyjną odprawił na Jasnej Górze. I tu już pokazał się rys charakterologiczny przyszłego prymasa – zaufanie Matce Jezusa. Rys ten dał o sobie znać także w zawołaniu biskupim: „Solli Deo per Mariam”.

Zainteresowania młodego kapłana oscylują wokół spraw społecznych. Ponieważ pisze na KUL doktorat, należy do Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”.

Jak zauważył mówca z członkami tej organizacji utrzymuje kontakty całe życie, opiekując się, będąc mistrzem i przyjacielem. Po II wojnie było to tym bardziej cenne, że władze komunistyczne ostatecznie w 1949 r. nakazały rozwiązanie wszelkich stowarzyszeń katolickich.

Po napisaniu doktoratu w 1929 r., za zgodą przełożonych udaje się w podróż po Belgii, Francji, Włoszech, gdzie przygląda się ówczesnemu kościołowi i stosunkom społecznym. Powraca do rodzimej diecezji wrocławskiej w 1930 r. i podejmuje pracę duszpasterską, w której zaznacza się na wielu polach. Oto ksiądz Stefan Wyszyński zostaje profesorem w Wyższym Seminarium Duchownym, redaktorem pisma „Ateneum Kapłańskie” redagowanym z myślą nie tylko o księżach ale również dla inteligencji katolickiej.

Tworzy Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy, Katolicki Uniwersytet Ludowy, duszpasterzuje ziemianom. Jest to praca trudna i odpowiedzialna, ponieważ środowisko wrocławskie jest silnie lewicowe, a tamtejsza PPS podejmuje już flirt z komunistami.

Ta energiczna działalność zostaje dostrzeżona przez ówczesnego prymasa Augusta Hlonda. Sam salezjanin rozumie potrzebę edukacji, kształcenia niższych warstw społecznych oraz upowszechnianie społecznej nauki Kościoła. W 1937 r. ksiądz S. Wyszyński zostaje zaproszony do Rady Społecznej przy Prymasie Polski. Jej zadaniem było proponowanie planów pracy duszpasterskiej czy wsparcie eksperckie przy pisaniu listów pasterskich w zakresie życia codziennego, sfery pracy...trzeba pamiętać, że w latach trzydziestych sytuacja społeczno-gospodarcza była naprawdę trudna, naznaczona kryzysem gospodarczym, napięty-

Stefan kardynał Wyszyński

10 lutego w Duszpasterstwie Ludzi Pracy'89 wykład wygłosił profesor Jan Żaryn. Znakomity znawca dziejów polskiego Kościoła katolickiego w PRL-u mówił o Prymasie Tysiąclecia Stefanie kardynale Wyszyńskim. Świetny styl, doskonała polszczyzna i swoboda sprawiły, że naukowego przecież wykładu słuchało się z największą przyjemnością.



mi stosunkami Polacy-mniejszości narodowe itp.

Wojna

W 1939 r. ksiądz S. Wyszyński na prośbę biskupa Kozala opuścił diecezję wrocławską i udał się do General-

nej Guberni. To życzenie biskupa uratowało niewątpliwie życie księdza Wyszyńskiego. Diecezja wrocławska, obok innych włączonych bezpośrednio do III Rzeszy, jako tzw. Kraj Warty bardzo ucierpiała. Masowe aresztowania

wśród duchowieństwa zdzięsiatkowało tamtejszy Kościół. Większość duchownych trafiła do obozu koncentracyjnego w Dachau.

W 1942 r. przyszły prymas trafił na zaproszenie księdza Kornilowicza do Lasek.

Oprócz pracy duszpasterskiej i akademickiej prowadzi także działalność konspiracyjną, wiadomo, że posługiwał się pseudonimami „Cecylia” i „Radwan”.

Wtedy to powstają słynne „Ósemki” potem wchodzące

w skład Instytutu Prymasowskiego.

Wykładowca przypomniał wspomnienia M. Okońskiej, gdy w 1944 r. wybuchło powstanie warszawskie, akademicki pytał Ojca (jak nazywały księdza Wyszyńskiego), czy iść do powstania. Odpowiedź była jedna „Idźcie”. Prymas wziął na siebie odpowiedzialność za te dziewczyny, a potem ustawicznie modlił się do Matki Boskiej by żadna z nich nie zginęła. I żadna nie zginęła. W Laskach ksiądz Wyszyński stał się kapłanem szpitalnym, prowadzono tam działalność mającą na celu ratowanie Żydów. Oczywiście więzy przyjaźni z Laskami, księżmi Kornilowiczem, Fedorowiczem przetrwały lata wojny i trwały i po wojnie.

Biskup-Prymas Lata tuż powojenne

Po wojnie Stefan Wyszyński powraca do diecezji wrocławskiej, gdzie bierze udział w odnowieniu Wyższego Seminarium Duchownego, oraz zostaje redaktorem naczelnym pisma „Ład Boży”. Pisze również pracę, pod pseudonimem, pt. „Pius XII wobec sprawy polskiej w czasie II wojny światowej” (1946 r.). Propaganda komunistyczna oskarżała bowiem papieża o sprzyjanie hitleryzmowi, praca Wyszyńskiego miała na celu obalenie tej tezy.

Zarówno w 1946 r. jak i w 1948 r. zostaje zaskoczony nominacjami biskupimi, najpierw na arcybiskupa lubelskiego, później na arcybiskupa gnieźnieńsko-warszawskiego. W obu przypadkach, gdy protestował, uważając że nie nadaje się na te stanowiska, usłyszał z ust prymasa Hlonda a potem z ust arcybiskupa Adama księcia Sapiehy to samo upomnienie:

„Papieżowi się nie odmawia”.

Ksiądz biskup Stefan Wyszyński został najmłodszym członkiem Episkopatu i od razu wziął się do energicznej pracy, i został tak już przez następne 33 lata prymasostwa, gdy musiał podejmować trudne decyzje, próbować porozumieć się z wrogiem, który porozumienia nie chciał, a pragnął pozostać wrogiem. Jak pisał w swych wspomnieniach wszyscy nad nim płakali, że taki młody i już zdany na użeranie się z komunistami. I rzeczywiście praca biskupa wymagała nawet kondycji fizycznej, dość zwrócić uwagę, że jedna z rozmów z

W. Gomułka trwała - 11 godzin!

Będąc biskupem lubelskim pełnił jednocześnie funkcję kanclerza KUL, prowadził dużą aktywność wizytatorską, było to również konieczne z racji braku kapłanów.

Tu prof. Żaryn przytoczył anegdotę celnie ilustrującą błyskotliwą inteligencję i umiejętność puentowania, jak posiadał biskup Wyszyński. Oczywiście druga strona mogła niektóre wypowiedzi odczytywać jako złośliwość, ale czasem i taka konieczność zachodziła.

Otóż któregoś razu arcybiskup lubelski ksiądz Stefan Wyszyński udawał się z wizytą duszpasterską do jednego z powiatów, o którym wiadomo, że jest nasycony żołnierzami Podziemia Niepodległościowego, tamtejszy starosta z ramienia władz komunistycznych odradzał arcybiskupowi tej wizyty mówiąc, że nie jest w stanie zagwarantować mu bezpieczeństwa. Na co arcybiskup odpowiedział spokojnie: „Proszę się nie martwić, ja panu gwarantuję” dając jasno do zrozumienia, kto tu jest u siebie, a kto okupantem.

Przyszły prymas postawił sobie również za zadanie dbanie o kontakty z ZHP, mając na uwadze właściwy rozwój młodzieży. Bywał w lasach na obozach, śpiewał z harcerzami pieśni. Ta działalność kościoła polskiego sprawiła, że komunistom nie udało się ZHP infiltrować i jedyny sposób, jaki znaleźli na spacyfikowanie wpływu Związku na młodzież, to było jego rozwiązanie.

W 1948 r. niespodziewanie umiera prymas A. Hlond. I wtedy do Rzymu drogą pomijającą Episkopat Polski trafia jego testament. Prosi w nim, by nowym prymasem Polski i arcybiskupem gnieźnieńsko-warszawskim został biskup Stefan Wyszyński. W tym czasie Rada Stała Episkopatu wystrzegając się dezyderat o zmia-

nach w organizacji Kościoła. Jednak papież Pius XII przychylił się do ostatniej woli prymasa Hlonda i tak ku swemu zaskoczeniu Stefan Wyszyński został prymasem Polski. Ingres odbył się w Gnieźnie i Warszawie. Już w styczniu 1949 r. została podjęta próba zamachu na życie prymasa. Grubą linią rozciągnięto na drogę, którą miał jechać samochód prymasa, jednak w ostatniej chwili trasa przejazdu została zmieniona, a w linię wjechała ciężarówka, co było szczęściem w nieszczęściu, ponieważ próba zamachu wyszła na jaw, zaś kierowcy dużego samochodu nie się stało.

Obrona Kościoła

Natychmiast też przed prymasem stanął dylemat - rozmawiać z władzami, podejmować jakieś porozumienia czy też nie. Trzeba sobie uświadomić groźbę sytuacji, gdy chce się ratować zagrożoną substancję powierzonego sobie Kościoła, wiedząc że, że przeciwnik gra na zwłokę, posługuje się znacznymi kartami i próbuje odebrać kościołowi zaufanie społeczne.

W samym Episkopacie zdania także były podzielone. Arcybiskup krakowski, obdarzony wielkim autorytetem A. Sapieha uważał, że należy rozmawiać, podejmując różne do-razne sprawy, lecz niczego nie podpisywać. Pomimo wszystko prymas podjął decyzję o podpisaniu w 1950 r. deklaracji o funkcjonowaniu Kościoła w Polsce. Było to o tyle ważne, że już w 1945 r. konkordat ze Stolicą Apostolską został zerwany.

Deklaracja miała amortyzować uderzenie władz w Kościół, a tymczasem już wyrzucano kapelanów ze szpitali i szkół, zdjęto krzyże w instytucjach państwowych i nie tylko, przejęto „Caritas” (prosto mówiąc ukradziono).

Zaczęto już tworzyć stowarzyszenia księży patriotów,

oraz utworzono Fundusz Kościelny z odebranej Kościołowi ziemi. Z Funduszu finansowano odbudowy, budowy kościelne i w ten sposób zdobyto narzędzie do manipulowania i wpływania na księży.

Deklaracja podpisywana była już w dusznej atmosferze stalinizmu, gdy szkaluje się biskupa kieleckiego Cz. Kaczmarska, stawiając tak absurdalne zarzuty jak współpraca z wywiadem watykańskim, amerykańskim, z Niemcami w czasie wojny.

Oczywiście decyzje prymasa wzbudziły pewien niepokój w Stolicy Apostolskiej. Należy pamiętać, że już w 1949 r. Święte Oficjum potępiło marksizm.

W 1951 r. prymas przebywał u papieża wyjaśniając swoje decyzje. Po tej wizycie Pius XII miał powiedzieć „Polonia farada se” - Polska poradzi sobie z takim prymasem.

Będąc prymasem, kardynał Wyszyński piastował także funkcje administratora Ziemi Zachodnich, opiekuna emi-

gracji (podlegali mu wszyscy biskupi emigracji), przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, oraz oczywiście był ordynariuszem gnieźnieńskim i warszawskim.

W 1953 r. komuniści przystąpili do frontalnego ataku: wytoczono proces torturowanemu farmakologicznie psychicznie i fizycznie biskupowi Kaczmarskiemu, oraz wydano dekret o obsadzaniu stanowisk kościelnych, w którym władze uzurpowały sobie prawo do wyboru biskupów, proboszczów i wikarych.

Mamiono prymasa, że oczywiście wszystko będzie w porozumieniu z władzami kościelnymi. Prymas jednak opracował memoriał, w którym sprzeciwiał się „siadaniu cesarza na ołtarzu”. Najpierw dyskretnie przekazał go Bierutowi, ponieważ nie miał odpowiedzi to w czasie Bożego Ciała, u 4-go ołtarza, gdzie tradycyjnie słowo wygłaszał prymas, opowiedział o tym memoriale, czym jeszcze bar-

dzie rozsiedział władze.

23 IX 1953 r. odwiedził prymasa szef stowarzyszenia PAX B. Piasecki po to, by namówić go do potępienia biskupa Cz. Kaczmarska. Piasecki roztoczył wizję ratowania w ten sposób Kościoła w kilku wariantach. Wyszyński odpowiedział, że prymas ma jeszcze jeden wariant - więzienie. W ten sposób misja szefa PAX-u spaliła na panewce. Nie udało się pozabawić prymasa godności i podważyć doń zaufania społecznego. Dokładnie w tym samym dniu w czasie, gdy B. Piasecki namawiał prymasa do wystąpienia przeciwko jednemu z biskupów, obradowało Biuro Polityczne PZPR, które i tak podjęło decyzję o aresztowaniu prymasa Wyszyńskiego.

Uwięzienie

Przewożony z miejsca na miejsce prymas Polski pozostawał w uwięzieniu od 1953 do 1956 roku. Prymas był objęty stałą inwigilacją. Każdy dzień przynosił jeden raport z tego, co prymas robił. Akcje o kryptonimach: Truteń I, Truteń II, Truteń III opisują raporty kontrolującego, informację pozyskane z podsłuchów, ze źródeł osobnych oraz z obserwacji zewnętrznych. Wydaje się, że początkowo zbierano te dane z myślą o wytoczeniu prymasowi procesu, potem inwigilacja biegnie na jałowym biegu biurokracji komunistycznej. Wyraźnie zrezygnowano z planów procesu.

Episkopat-komuniści -papiestwo

Lata 70-te przyniosły na świecie tzw. Odprężenie między Wschodem a Zachodem, pojawiło się ono także w Rzymie a jego wyrazicielem był szef papieskiej dyplomacji A. Casaroli.

Prof. J. Żaryn zauważył, że odbywało się ono jednak kosztem Polaków. Różni „poży-

teczni idioci” także z kręgów krakowskich katolików świeckich naświetlali tendencyjnie rolę prymasa. Jakoby był konserwatywny, nie rozumiał znaków czasu a więc należy porozumiewać się z władzami PRL ponad głową prymasa.

Jednak Episkopat Polski nie podzielał tych opinii, przeciwnie Karol kardynał Wojtyła wręcz powiedział, że wszelkie próby ponownego nawiązywania pełnonuncjaturowych stosunków to będzie próba legitymizowania reżimu komunistycznego. Zaś prymas z goryczą zapytywał na czym Stolica Apostolska opiera przekonanie o trwałości tego rządu? Bo co, bo ma ZOMO?

Po śmierci Pawła VI ostro zaprotestował wobec sugestii, że papież życzył sobie nawiązania stosunków z PRL. Wtedy to jeden z dostojników kurii rzymskiej wypowiedział słowa: „Kardynał Wyszyński niezależnie od tego czy ma rację, zawsze ma rację” - powierzając ponownie losy Kościoła Polskiego Prymasowi.

Ostatni bój

Ostatni bój jaki, podjął śmiertelnie chory już prymas to zabiegi o zarejestrowanie w 1981 r. „Solidarności Wiejskiej”, co obiecał mu W. Jaruzelski. Wtedy to prymas przypomniał, że prawo naturalne jest przyrodzone i niezbywalne, komunista może je wypełnić lub łamać, nie może go jednak odebrać.

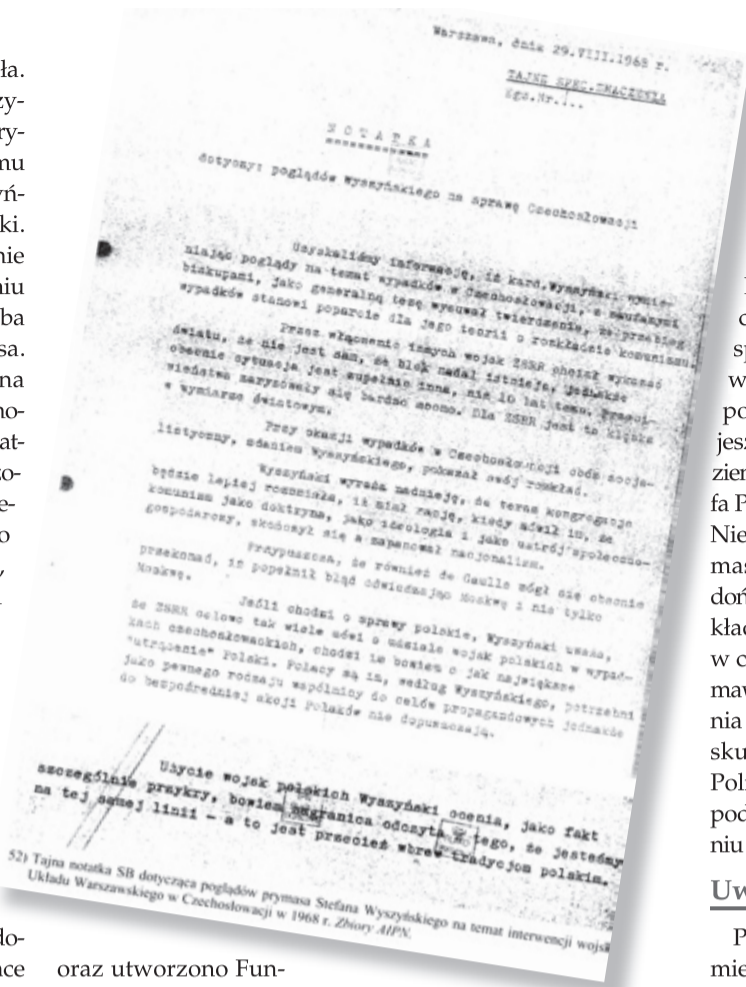
Spotkanie z prof. Janem Żarynem przeciągnęło się aż do późnych godzin wieczornych. Wszyscy obecni wyrazili nadzieję, że nie jest to ostatni wykład wygłoszony przez tego wybitnego naukowca, świetnego mówcy i polskiego patriotę.

Agnieszka Rurak-Żeleźny

P.S. Do ostatniego numeru tygodnika „Solidarność” dołączono płytę „Lech Kaczyński

„In memoriam” wszystkich Czytelnikom serdecznie polecam.

A R-Ż



Pielgrzymka do Rzymu

1 maja br. w Watykanie odbędą się uroczystości beatyfikacyjne Ojca Świętego Jana Pawła II. Region Zagłębie Miedziowe proponuje wyjazd na uroczystości z firmą Mediterraneo Tour Operator z Poznania. Pielgrzymka potrwa 7 dni. Oprócz Rzymu zwiedzić będzie można Asyż, Orvieto oraz Wenecję.



ŚWIADCZENIA W CENIE PODSTAWOWEJ:

- 5 noclegów w hotelach klasy turystycznej pok. 2,3-osobowe z łazienkami. Dopłata do pokoju 1-osobowego.
- wyżywienie: śniadania kontynentalne (5) i obiadokolacje (5). Napoje do obiadokolacji dodatkowo płatne.
- ubezpieczenie KL do 15.000 euro, NIW i bagaż do 800 zł
- przejazd komfortowym autokarem
- opieka pilota na całej trasie

Za dopłatą:

- gwarantowane miejsce w pok. 1-os. 450zł

Wydatki programowe:

Na wydatki programowe należy przeliczyć ok. 65 euro (wzrost do miast, komunikacja miejska w Rzymie, miejscowi przewodnicy, bilety wstępu)

Uwaga: wydatki programowe opłacane są indywidualnie przez uczestników pielgrzymki.

UWAGA: ZWIEDZANIE RZYMU BĘDZIE DOSTOSOWANE DO UROCZYSTOŚCI BEATYFIKACYJNYCH.

Cena:1365 zł od osoby
Zaliczka (przy zgłoszeniu)410 zł
II część zaliczki (do dnia 20 lutego 2011) ... 410 zł
III część zaliczki (do dnia 30 marca 2011) ... 545 zł

Zgłoszenie udziału w Pielgrzymce do Rzymu

Imię: _____ Nazwisko: _____

Data i miejsce urodzenia: _____

Adres zamieszkania: _____

Adres do korespondencji: _____

Telefon kontaktowy: _____

Seria i nr paszportu lub dowodu osobistego: _____

Ogólna należność (dane z programu) _____

Zamawiam pokój jednoosobowy za dodatkową opłatą tak nie

Oświadczam, iż znam i akceptuję warunki uczestnictwa w pielgrzymce i w pełni je akceptuję. _____
Warunki uczestnictwa znajdują się na następnej stronie. podpis uczestnika

Wypełnione i podpisane zgłoszenie należy przekażać do koordynatora pielgrzymki ze swojej Komisji Zakładowej lub w Zarządzie Regionu. Do zgłoszenia należy dołączyć kwotę zaliczki w gotówce lub potwierdzenie przekazu należności na konto wskazane przez koordynatora lub na konto organizatora technicznego: Mediterraneo sp. z o.o. 61-770 Poznań Podereńskiego 8, PKO BP S.A. konto nr 57 1020 4227 0000 1902 0347 8450 z dopiskiem PLG SOL Program nr ... oraz dodatkowo z adnotacją zaliczka, 2 rata lub wpłata kończąca. W przypadku wpłaty za większą ilość osób ich nazwiska powinny być opisane na przelewie.

Wolność
ma **zawsze**
cenę

CZARNY CZWARTEK

Janek Wiśniewski padł

NORDFILM, AGENCJA SET, BOB-ROLLO, NARODOWE CENTRUM KULTURY, POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ I MIASTO GDYNIA PRZESTAWIAJĄ FILM ANTONIEGO KRAUZEGO „CZARNY CZWARTEK”
WYSTĘPIA MARTA HONZATKO, MICHAŁ KOWALSKI, MARTA KALMUS-JANKOWSKA, CEZARY RYBIŃSKI, WOJCIECH PSZONIAK, PIOTR FRONCZEWSKI SCENARIOPISZ ZBIGNIEW DALECKI MUZYKA MICHAŁ LORENC
CASTING ANTONI KRAUZE, BARTOSZ PADUCH, PATRYCJA KRAUZE KOSCIUMY ANNA GRABOWSKA REŻYSER MIROSLAW MAKOWSKI CHARAKTERYZACJA ZABELA ANDRYS MONTAŻ RAFAŁ LISTOPAD 2.5.14. WYPRODUKOWAŁA PRODUCENTKA OLGA BIENIEK
ZDJEŃCA JACEK PETRYCKI P.S.J. SCENARZYSTA MICHAŁ S. PRUSKI, MIROSLAW PIEPKA PRODUKOWAŁ KAZIMIERZ BEER, MIROSLAW PIEPKA REŻYSER ANTONI KRAUZE

HONOROWY PATRONAT
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
BRONISŁAWA KOMOROWSKIEGO

Music from **EMI**



Muzyka do filmu
wkrótce w sprzedaży

Partner: Patronat: Profekcja: Agencja Reklamowa: Koprodukcja: POP: FILM WSPÓLNIE FINANSOWANY PRZEZ: GDYNIA

Sponsory: Dystrybucja:

Mecenas Główny

| Bank Zachodni WBK

Świat Książki



Książka
już w sprzedaży

www.janekwisniewskipadl.pl **W KINACH**

TVP 1

onet.pl

polki.pl

PANI

City Channel

CHIP

Historia

metro

gazeta

aiims

students.pl

look

DEMOTYWATORY.PL

trojmiasto.pl

NZA

INSTITUT PAMIĘCI NARODOWEJ

Solidarność

AXN

Radio Zet

8

Solidarność

WWW.SOLIDARNOSC.ORG.PL/LEGNICA

C
M
Y
K

C
M
Y
K